



krótko

Zdecyduj o procencie

CARITAS. Wypełniając roczne zeznanie podatkowe, już po raz piąty możemy wesprzeć wybraną organizację pożytku publicznego. W minionych latach, aby przekazać 1 procent swojego podatku, należało wpłacić obliczoną kwotę na konto wybranej organizacji, w następstwie czego urząd skarbowy zwracał nadpłatę. W tym roku nie musimy osobiście wpłacać pieniędzy. Kwotę z podatku na konto wskazanej przez nas organizacji przekazażą urzędnicy. Caritas Archidiecezji Katowickiej została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem 0000221725.

Szpital Zmodernizowany

ORZESZE. W Szpitalu Chorób Płuc w Orzeszu oddano do użytku pacjentów podstację Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego oraz pracownię radiologii, laboratorium analityczne, pracownię endoskopii i izbę przyjęć. Pracownia radiologii z nowoczesnym aparatem RTG została dofinansowana na kwotę ok. 660 tys. zł z Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Na pracownię radiologii i endoskopii oraz izbę przyjęć z budżetu Województwa Śląskiego przeznaczono ok. 1,5 mln zł.

ProChrist – emisja nadzwyczajna

– Tak jak ryba potrzebuje wody, tak każdy z nas potrzebuje żyjącego Boga.

Daj się przyciągnąć tej magnetycznej sile Jego miłości – wołał w Spodku ewangelicki teolog ks. Ulrich Parzany, który jest głównym mówcą na ProChrist 2008.

Ponad 3,5 tys. osób uczestniczyło 6 kwietnia w pierwszym z wieczorów ewangelizacyjnych, które odbywają się w Spodku. Dzięki przekazowi satelitarnemu w spotkaniu uczestniczyli również chrześcijanie różnych wyznań z ponad stu miejsc w Polsce, Anglii, Czechach i na Ukrainie.

Mądrość przysłów

– Tomek jest symbolem współczesności. Wszyscy tęsknimy za tym, aby być

wolnymi – rozpoczął swoją mowę ks. Parzany, odnosząc się do przysłowa „Wolność Tomku w swoim domu”, które było hasłem pierwszego spotkania. Komentując fragment Ewangelii wg św. Marka, niemiecki teolog mówił o potrzebie żywej relacji z Chrystusem.

Codziennie, aż do 13 kwietnia, oprócz słów orędzia, w katowickiej hali pojawia się muzyka, krótkie filmy, a także osobiste świadectwa. Spotkanie kończy wspólna modlitwa przy krzyżu, jaki stanął pod sceną. W jego pobliżu spotkać można doradców duchowych, którzy czekają na wszystkich pragnących porozmawiać o swojej wierze.

Podczas pierwszego z serii wieczorów ProChrist głos zabrał ks. bp Janusz Jagucki, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. – Po śmierci Jezusa wszyscy, którzy Go kochali, zwątpili w sens życia. Zadawali sobie pytanie: co teraz z nami będzie? Zwątpienie i zdziwienie, hasło ProChrist, wiąże się ściśle ze zmartwychwstaniem Pańskim – mówił biskup.

Przekaz

z ProChrist po raz pierwszy nadawany jest spoza Niemiec. Poprzednio akcja odbywała się w 2006 r. w Monachium. Jak zapewniają organizatorzy, w tym roku słowo i obraz ze Spodka dotrzeć może w sumie nawet do 80 tys. osób. – Bardzo ważne było dla nas to, by wszystko było zorganizowane przez Polaków, by wystąpili polscy artyści – mówił podczas konferencji prasowej w Katowicach Michael Klitzke, dyrektor wykonawczy ProChrist z Niemiec. W organizację ekumenicznego wydarzenia zaangażowało się dziesięć chrześcijańskich Kościołów.

Wieczory ProChrist w Spodku poprzedzają spotkania, które odbywają się codziennie na rynku Katowic. Tam wolontariusze zapraszają do katowickiej hali. Można wtedy zobaczyć happeningi i spektakle uliczne, a także wejść do bibliobusa stojącego przed Teatrem Wyspiańskiego, w którym prezentowane są historie z Pisma Świętego.

Piotr Sacha

O tygodniu ProChrist więcej napiszemy w najbliższym numerze

Na koniec spotkania w Spodku ks. Ulrich Parzany zaprosił zebranych do wspólnej modlitwy przy krzyżu



Emaus Domowego Kościoła

CHWAŁOWICE. Już po raz 17., w tym drugi raz w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach odbyło się spotkanie rodzin Domowego Kościoła „Emaus” (na zdjęciu). Spotkanie odbywa się zawsze w trzecią niedzielę wielkanoc-

ną. Jest m.in. podsumowaniem minionego roku formacyjnego i przygotowaniem do rekolekcji wakacyjnych. W naszej archidiecezji jest 13 rejonów Domowego Kościoła, do którego należy 870 rodzin. Spotykają się one na comiesięcznej modlitwie w domach. – Do uczniów idących do Emaus dołączył Chrystus tłumacząc im Pisma – mówił w homilii abp Damian Zimoń. – To pozwoliło im poznać Jezusa i napełniało ich radością. Wy na bieżąco jesteście ze słowem Bożym – mówił metropolita do zebranych. – Stąd możecie budzić nadzieję w innych. – Domowy Kościół się odmładza – zauważa ks. Teodor Suchoń, moderator Domowego Kościoła w naszej archidiecezji. – Dołącza do nas wiele małżeństw, które przeszły młodzieżową formację oazową i teraz kontynuują ją w małżeństwie.



JOZEF WOJNY

Urodziny książki

KATOWICE. Wspólne odśpiewanie „Sto lat” oraz zjedzenie tortu zakończyło imprezę „Książkowo U-rodzinki”, zorganizowaną 2 kwietnia przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Katowicach. Wcześniej dzieci wraz z rodzicami wzięły udział w spotkaniu z pisarką Ewą Stadtmüller i rysownikiem Łukaszem Zabdyrem. – Przyszłam tu z moimi dziećmi Jackiem i Anią, bo w domu bardzo dużo czytamy. Maluchy same odgrywają różne scenki, więc zobaczenie teatrzyku pacynkowego dało im dużą frajdę – mówi Barbara Labus.

– Synowi musiałam przerwać poobiednią drzemkę, ale wiem, że gdybyśmy się tu nie zjawili, byłby na mnie zły, bo długo czekał na te książkowe urodziny. Spotkanie odbyło się z okazji Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci. Dorośli mogli uczestniczyć w Czytelmanii, która przez cały tydzień odbywała się w MBP. W ramach tygodniowej ogólnopolskiej akcji można było wziąć udział w quizie z literatury pięknej, stworzyć ścienną listę przebojów książkowych oraz porozmawiać o wybranych tytułach.



GOŚĆ NIEDZIELNY 13 KWIEŚNIA 2008 ANNA DERKOWSKA

Dzieci chętnie zgłaszały się, aby odpowiedzieć na pytania zadawane przez Ewę Stadtmüller i Łukasza Zabdyra



MIROSLAW RZEPKA

Aleksandra Klich

Przychodzę na dni skupienia dla dziennikarzy głównie po to, żeby spojrzeć na siebie z zewnątrz. Żeby sprawdzić, na ile to, co robię, jest dialogiem z drugim człowiekiem. Myślę, że najważniejsze jest to, o czym mówił ks. Arkadiusz Wuwer – **dziennikarz powinien rozmawiać ze światem, a nie głosić ex cathedra swoje poglądy, przekonania i sądy.** Moim zdaniem, dziennikarstwo polega przede wszystkim na tym, żeby patrzeć na drugiego człowieka. Dialog z nim jest najistotniejszy. Według mnie, chodzi o to, żeby się w tym wszystkim nie zgubić, żeby nie stać się karnym dla własnych prawd. Dzień skupienia dla dziennikarzy uczy mnie patrzeć na siebie z zewnątrz. Spotykam innych ludzi niż co dnia, dostrzegam inne opcje. To spotkanie, nawet jeśli wysłuchuję krytycznych uwag, daje mi bardzo wiele. Refleksja i dystans do samej siebie – to chyba najistotniejsze. Bo dziennikarstwo to spotkanie z człowiekiem. Każdym człowiekiem.

Wypowiedź Aleksandry Klich, dziennikarki „Gazety Wyborczej” i autorki książki „Bez mitów” z 5 kwietnia 2008 roku

Giełda podręczników

KATOWICE. 22 stoiska, ponad tysiąc odwiedzających i setki osób biorących udział w warsztatach przedmiotowych. Tak wyglądała XI Giełda Wydawców Podręczników Szkolnych, zorganizowana 5 kwietnia przez katowicki Wojewódzki Ośrodek Metodyczny. – Zainteresowanie jest tak duże, że niekiedy nie mogliśmy przyjąć wszystkich chętnych mówi Elżbieta Wójt-Sarna z WOM-u.

Dzieci Tybetu

ŻORY. 5 kwietnia w Dziale Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach odbyło się spotkanie w ramach projektu kulturoznawczo-edukacyjnego „Ścieżkami Jaka”. Natalia Maksymowicz (na zdjęciu), z Uniwersytetu Szczecińskiego przedstawiła wykład połączony z prelekcją multimedialną pt: „Dolanji – pośród najmłodszych uchodźców tybetańskich”. Dotyczył on m.in. życia dzieci tybetańskich. Kolejne spotkanie zaplanowano na 26 kwietnia. Anita Czerner z żorskiego muzeum opowie m.in. o obecnej sytuacji w Tybecie.

HENRYK PRZONDZIOŃ



GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
TELEFON 032 608 76 76 FAKS 032 251 50 21
REDAGUJĄ: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału, Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Dzień skupienia dla dziennikarzy

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.

Przedstawiciele śląskich mediów na zaproszenie arcybiskupa Damiana Zimonia zgromadzili się w auli Wydziału teologicznego Uniwersytetu Śląskiego (na zdjęciu), by wspólnie modlić się i rozważać istotę swojego powołania. O rozwój, integrację i dialog nam chodzi, kiedy proponujemy wam te spotkania – mówił arcybiskup Damian Zimonia. – Dialog nie tylko między mediami a Kościołem, ale także o dialog wśród dziennikarzy związanych z Kościołem – wyjaśniał.

Spotkanie poprowadził duszpasterz środowiska dziennikarskiego archidiecezji katowickiej ks. Arkadiusz Wuwer.

Przewodniczył nabożeństwu słowa Bożego, którego tematem było wezwanie „Bądźmy uczniami Chrystusa”, i pomógł dziennikarzom podczas rachunku sumienia podczas rachunku sumienia podczas rachunku sumienia nad ich życiem i pracą. Zebrani w Katowicach ludzie mediów wysłuchali też wykładu ks. prof. Michała Drożdża z Papieskiej Akademii Teologicznej. – Media dla człowieka, nie człowiek dla mediów – to jest podstawowy postulat etyki mediów, która ma chronić w mediach wartość i godność człowieka – mówił. Zwrócił też uwagę, że podstawowym zadaniem dziennikarzy jest dążenie do prawdy.



MIROSLAW RZEPEKA

„Melchior” 2007 wręczone

KATOWICE. Galą w Teatrze Śląskim zakończyła się 5 kwietnia kolejna edycja Ogólnopolskiego Konkursu Reportażystów „Melchior”. Nawiązujący do postaci Melchiora Wańkowicza konkurs przywołuje najlepsze tradycje polskiego reportażu. Organizatorem jest Studio Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia. W najważniejszej kategorii zwyciężyła Alicja Grembowicz ze Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia. Otrzymała Melchiora w kategorii Reportażysta roku 2007. Jej reportaż „Snajper Louis” stawia pytanie: dlaczego ludzie zabijają? W kategorii premiera roku jury wyróżniło: „Dziewczynkę z billboardu” Jolanty Rudnik z Polskiego Radia Koszalin oraz reportaż radiowców z Katowic Jadwigi Woźnikowskiej i Wojciecha Skowrońskiego „Portret rodziny we wnętrzu”. „Melchiora” za inspirację roku odebrał Witold Szablowski z „Gazety Wyborczej”.

Zapraszamy

KATOWICE. W czwartek, 17 kwietnia br., w klubie młodzieżowym „Wysoki Zamek” odbędzie się spotkanie z ks. Bogdanem Peciem, dyrektorem katolickiego ośrodka „Dom Nadziei” w Bytomiu. Początek spotkania o godz. 19.30.

CHORZÓW. 17 kwietnia 2008 r. Stowarzyszenie Opieki Hospicyjnej i Paliatywnej „Hospicjum” w Chorzowie zaprasza na spotkanie w ramach I Chorzowskiej Kampanii Pola Nadziei do Domu

Kultury „Batory”. Początek godz. 17.00.

CHORZÓW. W Chorzowskim Centrum Kultury odbędzie się kolejny z koncertów Stowarzyszenia Stróżów Poranka.

21 kwietnia wystąpią zespoły związane z Festiwałem Stróżów Poranka, który co roku odbywa się jesienią. Wystąpią: Magda Anioł, Chili My, Trąbki Jerycha, Contiego i Przylądek Dobrej Nadziei. Początek o godz. 18.00.

Z boku

felieton

Ks. MAREK ŁUCZAK



mluczak@goscniedelny.pl

Były wczesne lata 70. Wprawdzie Marshall McLuhan opublikował już swoją słynną książkę „Galaktyka Gutenberga”, w której zawarł nie mniej słynną tezę o globalnej wiosce, ale zarówno jego publikacja, jak i metafora globalizacji nie były jeszcze ani popularne, ani nawet znane. Tym bardziej w Polsce, gdzie socjologia dopiero raczkowała, a dzieła zachodnich myślicieli nie tylko nie zasługiwały na tłumaczenia, ale często musiały być nawet przemycane. Nie można oczywiście powiedzieć, że w ogóle na tej szerokości geograficznej nie mieliśmy do czynienia z myślicielami, którzy sensownie wypowiadali się o współczesności. Ostatnio udało mi się nawet odkryć, że do wyjątkowych publicystów posługujących się skuteczną metodą socjologiczną należał bp Herbert Bednorz, którego setną rocznicę urodzin w tym roku obchodzimy. Z jednej strony rozumiame jest to, że zajmował się socjologią, bo już w latach 30. studiował nauki empiryczne we Francji. Nie można jednak nie poczuć olśnienia, jeśli weźmie się pod uwagę trafność jego analiz. A to ostatnie zdarza się przecież niejednokrotnie lepiej wykształconym naukowcom. I tak zastanawiają dziś słowa Bednorza, odnoszące się do globalizacyjnych przemian, które na Śląsku – o zgrozo! – po blisko trzydziestu latach zaowocują stosowną ustawą metropolitalną. Pisał bp Herbert: „Gdy w lipcu 1973 r. bawiłem w Piaśnikach na obchodzie 35-lecia parafii, tamtejsi duszpasterze opowiadali, że właśnie tam przewidziany jest punkt centralny dla trzech coraz ludniejszych miast przemysłowych, mianowicie dla Rudy Śląskiej, Świętochłowic i Chorzowa. Te miasta mają się tam zetknąć, zdaje się na osobnym, potężnym rondo. Z tym aglomeratem miast przemysłowych łączy się jak najściślej stolica województwa, Katowice. Były one przed II wojną światową małym, prowincjonalnym miastem, a obecnie stały się metropolią przemysłową”.

Analiza bp. Bednorza przypominała mi się w momencie, kiedy zetknąłem się w prasie z informacją o niektórych dużych miastach w Polsce, które czują się obrażone z tego powodu, że projekt ustawy aglomeracyjnej pomija je, wyłączając z przewidzianej w ustawie definicji metropolii. Otóż nie wystarczy być dużym miastem, by pasować do tego, co przewiduje ewentualna ustawa. Pisał o tym także bp Herbert, kiedy zauważył, że człowiek jadący tramwajem nie zdaje sobie sprawy z tego, że podczas swojej podróży przekracza granice poszczególnych miast. Czasami może przejechać nawet trzy albo cztery miasta, mając wrażenie, że ciągle porusza się w tej samej przestrzeni miejskiej. I o to właśnie chodzi w myśleniu na temat aglomeracji.

Rodzina – pierwszy



REPRODUKCAJA ZE ZBIORÓW RODZINNYCH – ROMAN KOSZOWSKI

Siostra Monika Baj składa śluby wieczyste w zakonie sióstr augustianek we Francji

tekst

ANNA BURDA-SZOSTEK

aburda@goscniedzielny.pl

Monika, córka Teresy i Mieczysława Bajów z Jastrzębia Zdroju, jest w klasztorze klauzurowym sióstr augustianek, we francuskim mieście Pont-l'Abbé.

– Córka była bardzo ruchliwym dzieckiem. Pasjonowała ją siatkówka i piłka nożna, lubiła wyprawy rowerowe – wspomina rodzice. Uwielbiała grać z chłopakami z osiedla w piłkę nożną. Zawsze stała na bramce. Ale od zawsze była też bardzo uczuciowa, opiekuńcza i troskliwa. Chętnie jeździła na oazy.

– W trzeciej klasie licealnej zapytała mnie: „mamo, co byś

– Mamo, nie wzbraniaj mi pójść do zakonu – prosiła Monika Baj. – Bałam się o córkę, czy temu podoła – wspomina pani Teresa. – Ale **nigdy nie stanęłabym na drodze jej szczęścia**. Dziś obchodzimy Niedzielę Dobrego Pasterza. Rodzina jest zawsze pierwszym seminarium i nowicjatem. Postanowiliśmy to sprawdzić.

zrobiła, gdybym poszła do zakonu – wspomina pani Teresa. – Potraktowałam to jako żart i roześmiałam się. Jakoś nie mogłam sobie tego wyobrazić. Córka zawsze chodziła w spodniach i w ogóle lubiła się ubierać na sportowo. A tu nagle miałyby przywdziać zakonny habit?

Mamo, nie zabraniaj!

To, że córka naprawdę chce zostać zakonnica, dotarło do ro-

dziców dopiero wtedy, gdy już po maturze zaczęła starać się o wizę do Francji, gdzie chciała wstąpić do klasztoru.

Ojciec Moniki już wcześniej przeczuwał jej powołanie. Jeszcze w ogólniaku, przy okazji odwiedzin babci w Krakowie, poprosiła go, by podwiózł ją do kilku klasztorów, w których rzekomo chciała odwiedzić koleżanki. – A ona robiła już wtedy takie ro-

zeznanie – wspomina pan Mieczysław.

Początkowo matka odradzała córce wyjazd do Francji. – Jesteś jeszcze za młoda, nie znasz francuskiego, przemyśl to – mówiła.

Ale kiedy córka poprosiła: „Mamo, pozwól mi, mamusiu, nie wzbraniaj”, nie mogła odmówić. – Widziałam, że naprawdę tego chce. Powiedziałam jej więc: córeczko, nie mogę ci stawać na drodze – wspomina Teresa Baj.

ze seminarium



HENRYK PRZONDZIANO

– Zawsze uczyliśmy dzieci szacunku do ludzi i miłości Boga – mówi Róża Wuwer z Turzy Śl. NA ZDJĘCIU z córką Marzeną



ROMAN KOSZOWSKI

– Wiemy, że nasza córka jest szczęśliwa w zakonie – mówią Teresa i Mieczysław Bajowie. NA ZDJĘCIU z wnukiem Pawłem

– Poprosiliśmy ją tylko z mężem by obiecała nam, że gdyby okazało się, że to nie jest jej powołanie, wróciła do nas, do kraju.

Monika pojechała więc na północ Francji i już nie wróciła. – Oboje z mężem płakaliśmy, było nam bardzo ciężko. Najtrudniejsze było rozstanie, bo cała nasza rodzina jest ze sobą bardzo żyta – mówi pani Teresa. – Było wiele nieprzespanych nocy, wiele modlitw w jej intencji. Kiedyś znajoma powiedziała mi, że nigdy nie pozwoliłaby swojej córce na taki krok. To bardzo zabolalo. Rozpłakałam się, ale pomyślałam: „Boże, wszystko w Twoich rękach”.

Na spotkaniu z rodziną do Polski Monika przyjechała dopiero po trzech latach, po złożeniu pierwszej profesji. Dziś jest już po ślubach wieczystych. – Kiedy zobaczyłam wtedy, jak

córka jest szczęśliwa i że dobrze wybrała, uspokoiłam – się mówi pani Teresa.

– Tęsknota zawsze będzie – wzrusza się Mieczysław Baj. – Ale kiedy widzę, że córka jest szczęśliwa, to i ja jestem. Często prosimy Monikę o modlitwę, także w intencji naszych znajomych. Jesteśmy dumni z córki i cieszymy się, że to właśnie ją Pan Bóg powołał.

Księża na drzewie

Róża Wuwer z Turzy Śląskiej wychowała troje dzieci. Synowie Tomek i Arek zostali księżmi. Pani Róża pochodzi z bardzo religijnej rodziny. Jej mama Maria codziennie rano uczestniczyła we Mszy św., modliła się na różańcu. Razem z sąsiadką modliła się też w domu. – Moje dzieci od najmłodszych lat chodziły z babcją

na Roraty – wspomina. – O nabożeństwach majowych, różańcowych czy Mszy szkolnej nie trzeba im było przypominać.

Początkowo rodzice myśleli, że ze względu na zainteresowania Arek wybierze prawo, Tomek historię.

– Pewnego dnia Arek powiedział: mamo, tato, chcę iść do seminarium – wspomina pani Róża. – Ucieszyliśmy się, ale odpowiedzieliśmy mu, żeby dobrze rozważył czy to jest właśnie jego powołanie. Widzieliśmy jednak, że jest zdecydowany.

Po latach dowiedzieli się, że już prababcia modliła się o powołania kapłańskie w rodzinie.

– Zawsze uczyliśmy dzieci szacunku do ludzi i miłości Boga, dzielenia się z innymi – pani Róża płyną po policzku łzy. – Myślę, że to miało wpływ na

wyбір ich drogi życiowej. – Mąż codziennie modlił się za dzieci o światłość umysłu i giętkość języka, by umieli dobrze służyć innym.

Pani Róża wspomina, że nie było drzewa, na które nie wspięłyby się jej dzieci. Lubiły też grać w piłkę. Już jako starsi należeli do oazy, chodzili na piesze pielgrzymki do Częstochowy. Kiedy dzieci wychodziły do szkoły mama zawsze rysowała im na czole znak krzyża i prosiła Boga, żeby im błogosławił.

Bałam się

Kilka lat po Arku o wyborze drogi kapłańskiej powiedział rodzicom młodszy syn Tomek. Proboszcz parafii w Turzy Śląskiej ks. Gerard Nowiński wspomina,

DOKOŃCZENIE NA S. VI >

DOKOŃCZENIE ZE S. IV >

że kiedy Tomek przyszedł do niego z tą nowiną, to chłopak był jak uskrzydłony.

- Zawsze modliłam się za dzieci: Boże, miej ich w opiece, Maryjo, nie opuść ich - wspomina Róża Wuwer. - Nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli być przeciwni ich powołaniu - dodaje. - Oczywiście, jak każda matka bardzo się o nich bała. Zwłaszcza wtedy, gdy studiowali za granicą - Arek w Rzymie, Tomek w Szwajcarii. Ale przecież to Bóg nas prowadzi i cokolwiek się zdarzy, trzeba Mu bezgranicznie ufać.

Rodzina pani Róży bardzo przeżyła śmierć młodszego syna Tomka, który zmarł w Niemczech. Do dziś brzmiały w uszach słowa, które powiedział w rozmowie telefonicznej, krótko przed operacją. - Mamo, cokolwiek się stanie, to wszystko będzie dobrze.

- Cieszę się, że moi bracia zostali kapłanami - mówi najmłodsza z rodzeństwa Marzena. - Zawsze służyli mi radą, a teraz moje dzieci, kiedy ich wujek, ksiądz Arek, jest w domu, pytają go o sprawy wiary. Ale ta pomoc działała w obie strony. My pomagamy Arkowi na przykład w urzędowaniu mieszkania czy doradzamy w zakupie ubrań. Dla nas zawsze rodzina była najważniejsza i tak jest do dziś.



Rodzina Zinkowskich przyjechała do Rybnika z Kazachstanu. NA ZDJĘCIU Raisa i Władysław z synem ks. Eugeniuszem i córką siostrą Wierą

Z Kazachstanu do Polski

Raisa Zinkowska jest matką księdza i siostry zakonnej. Pochodzi z Kazachstanu. Jest Rosjanką urodzoną w Kirgistanie. Jej nieżyjący już mąż Władysław był Polakiem urodzonym w Kazachstanie. Do Polski, a konkretnie do Rybnika rodzina trafiła w 1997 roku. - Nareszcie przyjechalśmy do rajku - powiedział wówczas mąż pani Raisy. W Rybniku rodzina co niedzielę, bez obaw o konsekwencje, mogła już chodzić do kościoła. Władysław odwiedzał wszystkie świątynie w mieście. - W domu pielęgowaliśmy wszystkie ob-

rzędy religijne, modliliśmy się na różańcu - wspomina pani Raisa. Ale publicznie nie mogli okazywać swojej wiary. Prześladowano za wszystko, co się z nią wiązało. Mąż o tym, że był prześladowany w Kazachstanie za wiarę, opowiedział żonie dopiero, kiedy zamieszkali w Polsce. Chciano zrobić z niego donosiciela, ale on nigdy się nie zламаł.

Po przyjeździe do Polski syn Eugeniusz pojechał do Gniezna do seminarium duchownego. Wkrótce jego bliźniacza siostra Natalia postanowiła wstąpić do zgromadzenia sióstr służebniczek Niepokalanego Poczęcia.

- Mój mąż chciał być księdzem mówi pani Raisa. - Ale w tamtych czasach było to bardzo trudne. Jego marzenia spełniły się więc po latach, kiedy syn i córka wybrali życie kapłańskie i zakonne.

Kiedy syn zapytał o zgodę na pójście do seminarium, nie bronili. Nigdy nie stawali dzieciom na ich drodze. Jedna ze znajomych pani Raisy powiedziała, że prędzej padłaby trupem, niż pozwoliła dziecku zostać księdzem. To zabolalo.

- Kiedy niedługo po Eugeniuszu córka, która studiowała na KUL-u, powiedziała, że chce zostać zakonnica, jeszcze to do mnie nie docierało - wspomina Raisa Zinkowska. - Ale to przecież Pan Bóg kieruje naszym życiem i wszystko trzeba złożyć w jego ręce.

Ksiądz Eugeniusz Zinkowski został skierowany na studia do Rzymu, gdzie skończył filozofię. Obecnie wykłada filozofię w seminarium duchownym w Karagandzie w Kazachstanie. Jest też tam proboszczem parafii. Odległość od jednej wioski do drugiej wynosi czasem 150 km. Także córka Natalia jest w zgromadzeniu zakonnym w Kazachstanie.

- Nigdy nie przypuszczałam, że osiągnie mnie taka ogromna łaska, że moje bliźniaki będą osobami duchownymi - mówi Raisa. - Często proszę je o modlitwę za całą rodzinę i za znajomych. ■

■ R E K L A M A ■

1000 zł rata **0%** opłaty

23 zł rata **0%** opłaty

3000 zł rata **0%** opłaty

71 zł rata **0%** opłaty

przyjazna pożyczka

JASTRZĘBIE ZDRÓJ ul. Węglowa 4, tel. (032) 474 35 87 / ul. Rybnicka 12, tel. (032) 473 00 82
 KATOWICE ul. Piastów 6, tel. (032) 353 68 81 / ul. Ścięgły 14, tel. (032) 603 57 64
 PAWŁOWICE ul. Krucza 18, tel. (032) 472 88 88
 PIEKARY ŚLĄSKIE ul. Bytomska 97, tel. (032) 287 26 91
 SIEMIANOWICE ul. Wróbla 14, tel. (032) 229 05 04
 ŻORY ul. Osiańska 39, tel. (032) 434 43 95 / ul. Ks. Władysława Puł, tel. (032) 469 62 66

SKOK infolinia 0801 081 303
SILESIA CENTRUM www.silesia-centrum.pl

eM radio eM 107.6 fm

ROMAN BRANDSTAETTER

JEZUS
 z NAZARETHU

czyta: Miroslaw Neinert
 słuchaj w Radiu eM 107,6 fm

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
 O GODZ. 9:40, 13:50 I 23:50

Edukacja

Eksperymenty w parku?

Znany jest stereotyp Śląska, który stroni od nauki. Okazuje się, że liczba studentów w naszym województwie stawia nas pod względem wykształcenia w czołówce.

Marszałek Bogusław Śmięgielski wziął udział w spotkaniu członków Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich. Prof. Wojciech Zieliński, rektor Politechniki Śląskiej, przedstawił sytuację szkolnictwa wyższego i problemy, z którymi na co dzień boryka się śląskie środowisko naukowe. Podkreślił, że województwo śląskie zajmuje drugie miejsce pod względem liczby studentów.

Podczas spotkania profesoria pytali marszałka o plany i zamierzenia Zarządu Województwa dotyczące rozwoju nauki. Z zainteresowaniem przyjęli pomysł utworzenia na terenie WPKiW (Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku) eksploratorium. Zadeklarowali pomoc i gotowość włączenia się w realizację projektu. Według ich opinii, powstanie takiego miejsca mogłoby przyczynić się nie tylko do rozwoju edukacji dzieci i młodzieży, ale też stanowić ciekawy obiekt promujący województwo śląskie. Rektorzy podkreślali także konieczność stworzenia uregulowań prawnych, które pozwoliłyby na rozwiązanie problemów spowodowanych specyfiką struktury administracyjnej regionu. ■



Śląsk jest na drugim miejscu pod względem liczby studentów. NA ZDJĘCIU rybnicki kampus

Bezpieczeństwo

Wirtualne archiwum

Daleko nam jeszcze do Nowego Jorku. Choć **mamy ambicję stawać się coraz bardziej metropolią**, wiele mamy na tym gruncie do zrobienia.

Bezpieczeństwo w regionie jest nie mniej ważne od cywilizacji czy kultury. Nikt nie ma wątpliwości, że ogromne miasta zachwycają architekturą i ciekawymi rozwiązaniami komunikacyjnymi. Jednym z kryteriów oceny rozwoju jest jednak również liczba przestępstw na ich terenie oraz ich wykrywalność.

Kawa na mapę

Na Śląsku gościł wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji Grzegorz Schetyna. Wziął udział w prezentacji systemu crimi – projektu realizowanego pod patronatem wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego oraz Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach. Prof. dr hab. Zygmunt Tobor, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, oraz mł. insp. Zbigniew Stawarz, wojewódzki komendant policji w Katowicach, podpisali porozumienie w sprawie przekazywania danych zasilających „Mapę ciepłą” aglomeracji katowickiej.

Wicepremier Grzegorz Schetyna podkreślił, że ten pilotażowy, sfinansowany ze środków



Już niedługo, oprócz patroli, strzec naszego bezpieczeństwa będzie Internet

Unii Europejskiej, projekt pozwala budować w społeczności lokalnej poczucie bezpieczeństwa. Zapewnił, że jeśli projekt sprawdzi się, to zostanie wdrożony w całym kraju.

Co? Gdzie? Kiedy?

Projekt www.crimi.pl to internetowy system rejestracji zdarzeń kryminalnych, który z jednej strony ułatwia kontakt policji ze społeczeństwem i umożliwia wytypowanie miejsc, w których należy skoncentrować działania policyjne, a z drugiej strony pozwala obywatelom obserwować i monitorować aktywność policyjną. Idea systemu crimi jest prezentowanie na darmowych mapach, dostępnych w Internecie, informacji o miejscu, rodzaju i czasie popełnienia podstawowych rodzajów przestępstw. Należy przy tym podkreślić, że system

nie zawiera wrażliwych danych osobowych.

Dane dostarczane są przez Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach. Pomysł i technologię umożliwiającą prezentację „Mapy ciepła” dostarczyła firma SmartEnough. Nad merytoryczną poprawnością prezentacji danych oraz nad ich bezpieczeństwem czuwa Katedra Kryminalistyki Uniwersytetu Śląskiego.

Inicjatywa crimi jest realizacją zasad chicagowskiej szkoły socjologii. Zakłada stworzenie i oddanie do publicznego użytku mapy przestępczości, opartej na przetworzonych komunikatach tworzonych przez terenowe jednostki policji. System crimi wpisuje się w założenia rządowego programu „Razem Bezpieczniej”. Idea „Mapy ciepła” stanowi jeden z priorytetów tego programu. ■

■ P O D Z I Ę K O W A N I E ■

Serdeczne Bóg zapłać
Metropolicie Górnośląskiemu ks. abp. Damianowi Zimoniowi
za przewodniczenie uroczystościom pogrzebowym

Ś.P.
KS. GERARDA KUCZY

A TAKŻE KS. DZIEKANOWI BOGUSŁAWOWI PŁONCE ZA PIĘKNĄ HOMILIĘ POGRZEBOWĄ,
WICEDZIEKANOWI KS. PROB. EUGENIUSZOWI KRÓLICZKOWI ZA PEŁNE NADZIEI SŁOWO
BOŻE W CZASIE EKSPORTACJI ORAZ CAŁY TRUD PRZY ORGANIZACJI POGRZEBU, LICZNYM
KSIĘŻOM, SIOSTROM ZAKONNYM I UCZESTNIKOM EKSPORTACJI I POGRZEBU Z PARAFII:
JEDŁOWNIK, DZIECKOWICE, LESZNA GÓRNA, BOGUSZOWICE I INNYCH – ZA ZŁOŻONE
KONDOLENCJE, MODLITWY I OFIAROWANĄ EUCHARYSTIĘ

składa rodzina

■ R E K L A M A ■

**Azbest, acekol, eternit
demontaż, utylizacja
na terenie Śląska**

**Autoryzowany Zakład
Ogólnobudowlany S.C.
Danuta i Piotr Gawlikowie
Cieszyn, ul. Kresowa 27**

tel. 0 792 013 569
lub 033 858 20 18

Młodzież z Wilchw ze św. Janem Nepomucenem

Odnaleziony Święty

14 lat trwały poszukiwania zabytkowej figurki św. Jana Nepomucena z przydrożnej kapliczki w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Wilchwach. Kiedy wreszcie Święty się odnalazł, młodzież przystępująca do bierzmowania obrała go za swojego patrona.

Najstarsi mieszkańcy Wilchw wspominają, że znajdująca się w kapliczce figurka św. Jana Nepomucena była z nimi „od zawsze”. Nikt jednak nie potrafił powiedzieć, co się z nią stało. W ubiegłym roku, podczas, jednego ze spotkań kołędowych, ks. Piotr Płonka, proboszcz parafii w Wilchwach, dowiedział się, że figurka znajduje się w jednym z prywatnych domów. Trafiła tam podczas przenoszenia figur z dawnego kościółka.

Pochodząca z końca XVIII w. figura świętego była w dość złym stanie. Święty nie miał jednej ręki, rozpadła się podstawa figury. Dawny blask przywrócono jej w krakowskiej pracowni konserwatorskiej. Figurę odrestaurowano, pomalowano, święty zyskał także krzyż, który trzyma w obu dłoniach. – Kiedy figurka się odnalazła, zapropono-

waliśmy młodzieży przystępującej do bierzmowania, by obrała św. Jana Nepomucena za swojego patrona – mówi wikary ks. Stanisław Czempka. – Młodzież zrobiła takie minireferendum, w którym prawie wszyscy poparli pomysł.

Gimnazjaliści przygotowujący się do bierzmowania poznawali historię życia świętego, w Internecie szukali informacji o nim. Wreszcie postanowili zrobić montaż słowno-muzyczny poświęcony życiu św. Jana Nepomucena. Jeden z uczniów napisał o nim nawet wiersz.

– Ta figurka to jedna z naszych wilchwiańskich perełek – mówi ks. Piotr Płonka. – Chcieliśmy stworzyć w parafii dobry klimat powrotu do źródeł, i to się udało. Zainteresowanie młodych historią przeszło nawet na oczekiwania.



Gimnazjaliści z Wilchw z odnalezioną figurką św. Jana Nepomucena NA ZDJĘCIU z księżmi Piotrem Płonką i Stanisławem Czempką

Sławkowi Bałdysowi, jednemu z tegorocznych bierzmowańców, o św. Nepomucenie opowiadał ojciec. – Od taty dowiedziałem się, że był to kapłan, który zginął, bo nie chciał zdradzić tajemnicy spowiedzi – mówi gimnazjalista. – Dla mnie odnaleziona figurka świętego ma także wartość sentymentalną. Przy niej modlili się przecież moi dziadkowie i rodzice. Podczas uroczystości

bierzmowania młodzież ślubowała św. Janowi Nepomucenowi, że zawsze dobrze będzie przygotowywała się do sakramentu spowiedzi. Jeszcze w tym roku zostanie odnowiona kapliczka, w której dawniej znajdowała się figura św. Jana Nepomucena. Młodzież zaproponowała już swoją pomoc przy odnawianiu zabytku. Wkrótce więc figurka trafi na swoje dawne miejsce.

abr

Zmarł ksiądz Gerard Kucza

Kochał muzykę i śpiew

Miał piękny głos i kochał muzykę. Grał na skrzypcach, pianinie i akordeonie. Był zawsze perfekcyjnie przygotowany do liturgii Mszy św. Tak zmarłego ks. Gerarda Kuczę wspominają jego parafianie i najbliżsi.

Ksiądz Gerard Kucza urodził się 13 grudnia 1930 roku w Radlinie. Ochrzczony został w Biertułtowach. W czasie okupacji uczył się w niemieckiej szkole powszechnej w Radlinie. Od 1943 roku wraz z rodziną mieszkał w Jedłowniku, gdzie ukończył szkołę podstawową. W latach 1945–1948 uczęszczał do

gimnazjum w Rybniku, a po uzyskaniu tzw. małej matury przez rok uczył się w Liceum św. Jacka w Katowicach. Następnie przeniósł się do liceum o profilu humanistycznym w Raciborzu, gdzie w 1950 roku zdał egzamin dojrzałości.

W 1950 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1955 r. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.

Po zastępstwach wakacyjnych w Jedłowniku i Załężu, był



wikarym w parafiach: świętych Cyryla i Metodego w Knurowie, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej, św. Wojciecha w Radzionkowie, św. Bartłomieja w Bieruniu Starym, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Boguszowicach i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej. Potem był administratorem w parafii św. Marcina w Lesznej Górnej, zaś w latach 1977–1996, do czasu przejścia na emeryturę, był proboszczem w parafii

Wszystkich Świętych w Dzieńkowicach.

Po przejściu na emeryturę zamieszkał w Jedłowniku. – Ostatnie lata życia spędził więc w parafii, w której odbyły się jego prymicje – wspomina ks. Eugeniusz Króliczek, proboszcz parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego z Padwy w Jedłowniku. – Zawsze chętny do pomocy, głosił wspańiałe kazania, spowiadał. Budujące było jego perfekcyjne przygotowanie do Mszy św.

Ks. Gerard Kucza zmarł 25 marca w Rybniku. Pochowany został 28 marca w Jedłowniku. ■



sam wybierz promocję kredytu 9,9% lub 3 miesiące bez rat

Zapraszamy do placówek eurobanku:

- Bielsko-Biała: ul. 11 Listopada 1; ul. Matejki 2; CH Sarni Stok, ul. Sarni Stok 2; Galeria Sfera, ul. Mostowa 5 • Bytom: CH Plejada, al. Jana Nowaka Jeziorańskiego 25; CH M1, ul. Strzelców Bytomskich 96; ul. Dworcowa 1 • Chorzów: ul. Wolności 41
- Cieszyn: ul. Stary Targ 6 • Czechowice-Dziedzice: ul. Piłsudskiego 10
- Czerwionka Leszczyny: ul. Parkowa 3 • Gliwice: Tesco, ul. Łąbedzka 26; ul. Zwycięstwa 12
- Jaworzno: ul. Rynek Główny 2 • Katowice: ul. Warszawska 1; Pl. Miarki 8; ul. 3 Maja 21; CH Trzy Stawy, ul. Pułaskiego 60; CH Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
- Knurów: ul. Niepodległości 16 • Mikołów: CH Auchan, ul. Gliwicka 3
- Mysłowice: ul. Grunwaldzka 11 • Piekary Śląskie: ul. Wyszyńskiego 13 • Pszczyna: Rynek 18
- Racibórz: ul. Długa 20 • Ruda Śląska: ul. Wolności 20; ul. Niedurnego 35
- Rybnik: Real, ul. Kotucza 100; Rynek 9 • Rydułtowy: ul. Ofar Terroru 40
- Siemianowice Śląskie: ul. Świerczewskiego 20 • Świętochłowice: ul. Bytomska 11
- Tarnowskie Góry: ul. Krakowska 8 • Tychy: ul. Grota Roweckiego 61; ul. Budowlanych 38
- Wodzisław Śląski: ul. Kubsza 28 • Zabrze: ul. 3 Maja 5; CH Platan, Plac Teatralnych 12
- Żory: Rynek 21a • Żywiec: ul. Kościuszki 33a.

zadzwoń

95 23

Jaka polityka regionalna?

Cała władza w ręce ra

Nasz region należy do liderów

w dziedzinie gospodarczej. Od kilku lat jesteśmy też aktywni, inspirując dyskusję o polityce regionalnej.

Prawdziwymi gospodarzami regionu są marszałkowie. Można mieć wiele wątpliwości odnoszących się do reform ustrojowych z początku lat dziewięćdziesiątych, ale samorządność zaczyna działać. Pomocą służą sami marszałkowie, którzy podczas ostatniego Konwentu głośno podnosili kwestię przekazywania władzy ludziom.

Pod latarnią najciemniej

Elżbieta Bienkowska, minister Rozwoju Regionalnego, przedstawiła propozycje nowelizacji Ustawy z 6 grudnia 2006 roku o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Zmierzają one w kierunku decentralizacji władzy, samorządności wspólnot regionalnych i lokalnych. Takie pomysły mogą cieszyć, ponieważ nawiązują one do głoszonej przez katolicką naukę społeczną zasady subsydiarności w podziale zadań i kompetencji. Chodzi o samodzielność samorządu terytorialnego w realizacji powierzonych mu zadań publicznych oraz partnerską współpracę. – Ustawa musi budować spójny system prowadzenia polityki rozwoju, a także regulować zasady współpracy pomiędzy instytucjami prowadzącymi tę politykę – tłumaczyła Bienkowska.

Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego mówił, że polityka regionalna wiąże się z kwestiami ustrojowymi. Fundamentalnym pytaniem jest to, jaką politykę regionalną chcemy prowadzić: wspierać słabsze regiony, czy też zdecydować się



Marszałek Bogusław Śmigieński przekazuje przewodnictwo Janowi Krawczukowi, wicemarszałkowi woj. Zachodniopomorskiego

na wzmacnianie regionów, które mogą być lokomotywami rozwoju. To dyskusja, której – zdaniem Olbrychta – nie unikniemy, gdyż wybory te są strategiczne. Zdaniem posła, Komisja Europejska w najbliższym czasie oceni, czy dotychczas prowadzona polityka spójności jest skuteczna i pieniądze wydatkowane są zgodnie z przyjętymi kryteriami.

Kaganek oświaty

Katarzyna Hall, minister Edukacji Narodowej, przedstawiła planowane przez resort zmiany programowo-organizacyjne w systemie oświaty i ich wsparcie środkami europejskimi. Do najważniejszych zadań zaliczyła m.in. dostosowanie szkół do potrzeb dzieci i rodziców, obniżenie wieku szkolnego oraz przeprowadzenie reformy programowej. Jednym z priorytetowych zamierzeń jest objęcie obowiązkiem szkolnym sześciolatków. – Sześciolatki, przy społecznej akceptacji, powinny być objęte prawnym obowiązkiem

Koniec śląskiej prezydencji

Marszałek Bogusław Śmigieński przekazał prezydencję Konwentem marszałkowi województwa zachodniopomorskiego. Insignia Konwentu odebrał Jan Krawczuk, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego. Inicjatorem Konwentu Marszałków był Jan Olbrycht, marszałek województwa śląskiego w latach 1998–2002. Pierwsze posiedzenie gospodarzy województw odbyło się w grudniu 1998 roku. 14 września 2007 marszałek województwa dolnośląskiego Andrzej Łoś przekazał insignia władzy nad Konwentem województwu śląskiemu. Przez pół roku prezydencji naszego regionu odbyło się pięć posiedzeń: 15–16 listopada w Katowicach, 13–14 grudnia w Częstochowie, 24–25 stycznia w Szczyrku, 28–29 lutego w Rybniku oraz 27–28 marca w Pszczynie. Podczas obrad marszałkowie wypracowali wspólne stanowiska w sprawach dotyczących najważniejszych zadań i problemów samorządów województw. Do takich należy: kształt Kontraktów Wojewódzkich, problematyka wykorzystania funduszy unijnych, ochrony środowiska, usamorządowienia PKP Przewozy Regionalne czy realizacja programu „Moje Boisko – Orlik 2012”. Dyskutowano o przyszłości Polityki Spójności UE, rewitalizacji terenów poprzemysłowych, planowaniu energetycznym i zmianach w systemie oświaty.

Jo, Ślązok

felieton

MAREK SZOŁTYSEK

szoltysek@szoltysek.com.pl



Zegarek z mojej Komunii

d szkolnej zerówki. Szkoła podstawowa musi zapewnić opiekę nad nimi w bezpiecznym standardzie przedszkolnym – tłumaczyła minister. Jednocześnie podkreśliła konieczność upowszechnienia edukacji przedszkolnej dla dzieci w wieku 3–5 lat i potrzebę uczynienia szkoły miejscem bezpiecznym i przyjaznym dziecku.

Samorządy województw zabiegają o prawo do tworzenia samorządowych wyższych szkół zawodowych. Propozycje zmian prawnych dotyczących funkcjonowania zakładów kształcenia nauczycieli i kolegów pracowników służb społecznych zaprezentowała Lucyna Ekkert, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. Brak jasno określonego współdziałania kolegów z systemem szkolnictwa wyższego rodzi wiele problemów związanych m.in. z zatrudnianiem nauczycieli akademickich, wynagradzaniem opiekunów naukowo-dydaktycznych oraz uzyskiwaniem przez słuchaczy i absolwentów tytułu zawodowego licencjata.

Sprawniej i nowocześniej

Od dłuższego już czasu mówi się o możliwości wprowadzenia tzw. podpisu elektronicznego. Korzyści płynące z takiego rozwiązania byłyby nieocenione. Szczególne znaczenie miałyby one dla osób pracujących czy niepełnosprawnych. Przez Internet mogliby oni załatwić wiele spraw, które dzisiaj niepotrzebnie absorbują czas i energię. Propozycje kierunków zmian w ustawie o podpisie elektronicznym przedstawiła Beata Waniec, dyrektor Śląskiego Centrum Społeczństwa Informacyjnego. Konwent Marszałków wnioskuje o dokonanie stosownych zmian w ustawie o podpisie elektronicznym w taki sposób, aby była ona zgodna z dyrektywami Parlamentu Europejskiego i Rady Europy.

mł

Powoli zbliża się czas przystępowania dzieci do Pierwszej Komunii św. Zatem ci wszyscy, którzy mają w rodzinie taką uroczystość, pewnie stoją przed problemem zakupu jakiegoś prezentu. A to, jak wiadomo, nie jest wcale taka prosta sprawa, więc nie zazdrościcie. Jest zatem okazja, aby spojrzeć na ten problem ze śląskiego punktu widzenia.

Dawniej Ślązoki nie miały problemów z prezentami na Komunię, bo po prostu nie było zwyczaju ich kupowania. Chyba że jakaś babcia przekazała z tej okazji wnuczce nie noszone już *zauszniczki*, czyli kolczyki, zaś dziadek pozwolił wnuczce *karnąć się na kole*, czyli pojeździć na rowerze. Natomiast komunijna prezentomania zaczęła się w drugiej połowie XX wieku. Wówczas zaczęły się kształtować wzorce idealnych komunijnych prezentów. Pierwszym z nich był zegarek. Był to do 70. lat XX wieku tak popularny zwyczaj, że ludziom, którzy zapomnieli sobie zegarka i pytali o godzinę, odpowiadano – Nie masz zegarka, bo ciebie nie posłali do Pierwszej Komunii? Kiedy jednak zegarki potaniały, to komunijnymi prezentami stawały się inne rzeczy, które w swoim czasie były dość drogie, a jednocześnie powszechnie uznane za odpowiednie i modne. A były to kolejno: rowery, odtwarzacze wideo, organy elektroniczne, telefony komórkowe, komputery, a zwłaszcza ostatnio laptopy.

Jednak problem dzisiejszych komunijnych darczyńców nie kończy się tylko na konieczności wydania jakiejś sumy pieniędzy, choć to dla Ślązoka zawsze bolesny cios

w jego uszporowane skarby. Współcześnie zaistniało jeszcze nieznanie dawniej zjawisko, że kupiony prezent może być niebezpieczną pułapką dla obdarowywanego dziecka. O co tu chodzi? Otóż dawniej, jak dziecko dostało zegarek, to największym niebezpieczeństwem z nim związanym było jedynie to, że go zgubi. Organy zaś groziły tym, że dziecko nauczy się grać. Natomiast sprezentowany telefon komórkowy i komputer to już prawie niebezpieczny koń trojański. Dlatego warto, by *potkowie*, czyli chrzestni, oraz pocziwe babcie czy ciotki wiedziały, że dzieci i młodzież tak bardzo potrafią się przywiązać do ciągłego korzystania ze swego elektronicznego sprzętu, że wpadają w niebezpieczne uzależnienia. Tak! To nie są bajki albo historie z dalekiego

świata. Nasi lekarze i psychologowie biją na alarm, a zrozpaczeni rodzice załamują ręce. Rośnie nam całe pokolenie młodzieży, która po wyłączeniu telefonu komórkowego czy komputera nie może normalnie funkcjonować. Staje się wtedy agresywna lub popada w melancholię, albo też sięga po alkohol, narkotyki, nic nie robi...

Oczywiści, sama istota prezentów komunijnych jest dobra, bo uatrakcyjniają one ważne wydarzenie religijne. Poprzez prezenty w umyśle dziecka wspomagane jest i utrwalane pozytywne postrzeganie wartości religijnych czy rodzinnych. Tylko niech to będzie coś bezpiecznego. Może książki, aparat fotograficzny, gitara, sprzęt sportowy...



Chyba miałem w dzieciństwie wielkie szczęście, że na Komunię dali mi tylko zegarek!

Prezentacja „Charyzmatu jedności”

Z Chiara

Żalozycielka Ruchu Focolari odwiedziła po raz drugi Katowice. Pierwszy raz była osobiście, w 1991 roku, w „Spodku”. Teraz przybyła w sposób duchowy.

Kiedy planowano zaprezentowanie w Polsce „Charyzmatu jedności” (Wydawnictwo M i Fundacja Mariapoli, Kraków 2007) na przełom marca i kwietnia tego roku, nikt nie przypuszczał, że Chiara Lubich będzie patronowała temu przedsięwzięciu już „z drugiej strony”. Zmarła 14 marca w Rocca di Papa.

Za Chiara i Natalię

W początkach rodzącego się ruchu pierwszą osobą, która dołączyła do Chiary, była Natalia Dallapiccola, młodsza od niej o cztery lata. To właśnie ona – wierna towarzyszka przez ponad 60 lat – pospieszyła za nią niemal natychmiast do ich wspólnego Oblubieńca, jak lubiły mówić o Jezusie. Dokładnie w czasie pożegnania Natalii w Castel Gandolfo, po południu 3 kwietnia 2008 r., w krypcie katowickiej katedry, abp Damian Zimoń w asyście 17

kapłanów odprawił Eucharystię w intencji dwóch zmarłych pierwszych focolarin. Na zakończenie odczytany został fragment tekstu traktowanego jako testament Chiary Lubich, którego przesłanie jest proste i piękne: „Bądźcie zawsze rodziną”.

Książka dla wszystkich

Na prezentację „Charyzmatu” do auli wydziału teologicznego UŚ przeszło ok. 200 osób, wśród nich sam arcybiskup, który objął patronat honorowy nad tym wydarzeniem. Przed wejściem przygotowano wystawę różnorodnych publikacji Chiary Lubich.

Spotkanie panelowe ukazało bogactwo duchowości założycielki Ruchu Focolari. Każda z zaproszonych osób odczytała jej myśl przez pryzmat swojej dyscypliny. Do tego wachlarza przemyśleń wstęp dał przybyły z Rzymu dr Michel Vandeleene, głów-



ROMAN KOSZOWSKI

– Są osoby, których życie dotyka naszej egzystencji w sposób tak uniwersalny i głęboki, że nawet po ich odejściu pozostaje nam niezatarta inspiracja i łaska. Takie właśnie było życie Chiary Lubich, założycielki Ruchu Focolari – mówił abp Damian Zimoń, przytaczając słowa patriarchy Konstantynopola Bartłomieja I

ny redaktor wydania włoskiego książki z Papieskiego Instytutu Duchowości Teresianum i Centrum Studiów Ruchu Focolari „Scuola Abbà”. Wyznał, że efekt zespołowej – jak przystało na focolarinów – pracy nad książką podobał się samej Chiarze. Wyjaśniając krótko główne idee ruchu, zaznaczył, że „stajemy wobec duchowości, której jeszcze nie było – wspólnotowej, trynitarniej. Żeby ją zrealizować, nie wystarczy dawać innym; trzeba być we dwoje albo więcej”. Jednak powołanie do jedności ma swoje źródło i cenę, a jest nią „duchowa rana – tajemniczy ból” Boga-człowieka, który umierając na krzyżu, czuł się opuszczony przez Ojca. – Nie można zrozumieć Chiary, jeśli nie zrozumie się choć trochę jej relacji do Jezusa Opuszczonego – tłumaczył. Szerzej rozwinął wypowiedź redaktora o. dr Ludwik Mycielski – biblista, benedyktyn z Biskupowa na Śląsku Opolskim w oryginalnej prezentacji multimedialnej.

Pod kątem pedagogiki swe osobiste refleksje przekazała prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht. Ude-

rzyła ją niesłychana zwyczajność i trafność przekazu. Zgodziła się ze stwierdzeniem, że „ruch jest w swej istocie wielkim wydarzeniem wychowawczym”.

Ekonomista prof. dr hab. Franciszek Piontek stwierdził, że charyzmat Chiary Lubich stanowi konkretną odpowiedź na współczesne zagrożenia: dążenie do globalizacji i nowe formy nihilizmu, mające niepokojące odbicie również w wymiarze ekonomicznym. Ruch Focolari przywraca też wartość rodzinie. Jako socjolog prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz przypomniał że „ocalić rodzinę – to ocalić cywilizację”. Zwrócił uwagę, że w historii zawsze były kryzysy w rodzinie, ale zjawiskiem zupełnie nowym jest kwestionowanie rodziny. „Charyzmat jedności” nazwał „książką o rodzinie”, „książką dla ludzi”, dla wszystkich. Tak też określili tę lekturę moderator panelu Sylwester Strzałkowski z Radia eM. „Czytając ją, czułem, że to książka właściwie dla mnie, chociaż nie jestem związany z Ruchem Focolari”.

Dobromiła Salik

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:

0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Śląski Oskar**Nie tylko w Hollywood**

Po raz siódmy przyznano nagrody Godła Promocyjnego **Śląski Oskar**. Kapitułę przewodniczył prof. Janusz Janeczek, rektor Uniwersytetu Śląskiego.

Nagrody dobrze się przysługują laureatom. Ich nazwiska zyskują na promocji, co nie powinno budzić wątpliwości ani sprzeciwu. Zwykle też nagrody dobrze się przysługują fundatorom, którzy mogą dzięki rozgłosowi upiec swoją pieczę. Ale najbardziej służą one ważnym sprawom, dlatego należy pogratulować pomysłu na promowanie regionu.

Godło Promocyjne Śląski Oskar to ustanowiona przez tygodnik „Goniec Górnos Śląski” nagroda, której podstawowym celem jest promowanie ludzi, którzy swą działalnością, postawą i charakterem wpisują się w motto: „To, co dla Śląska najlep-



Tegoroczni laureaci Śląskiego Oskara podczas uroczystości w Bibliotece Śląskiej

sze, i to, co na Śląsku najlepsze”. W Bibliotece Śląskiej z udziałem wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka odbyła się uroczystość wręczenia statuetek Śląskiego Oskara.

– Prawdziwą miarą naszej wartości jest to, na ile nasz sukces jest przydatny dla innych. Myślę, że tegoroczni laureaci Godła Promocyjnego Śląski Oskar są żywym uosobieniem tej maksymy – powiedział wojewoda śląski

Zygmunt Łukaszczyk, gratulując laureatom Śląskiego Oskara.

Nagrody otrzymali: biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Tadeusz Szurman, arcyksiężna Maria Krystyna Habsburg, Artur Rojek, muzyk, twórca, pomysłodawca i dyrektor OFF Festiwalu w Mysłowicach, Rajmund Sorowski, PPHU Sor-Drew, Piotr Antonowicz, prezes zarządu Rudol-OPA sp. z o.o., Stanisław Pa-

pierkowski z Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „Elstan”, Miasto Bieruń, Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego Holding SA, Grupa Kapitałowa Piecexport-Piecbud, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Repty” Górnos Śląskie Centrum Rehabilitacji im. Gen. Jerzego Ziętka w Tarnowskich Górach, Śląski Instytut Medyczny. **mł**

zapowiedź**Jak pomóc rodzinie?**

W czwartek, 24 kwietnia o godz. 10.00, w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego odbędzie się konferencja naukowa zatytułowana: „**Współczesne zagrożenia polskiej rodziny w aspekcie pastoralno-społecznym**”. Celem konferencji jest refleksja nad kondycją polskiej rodziny w oparciu o spojrzenie specjalistów z różnych dziedzin wiedzy, od teologii po ekonomię.

Referaty wygłoszą: prof. Zofia Kędzior i prof. dr hab. Andrzej Rączaszek z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, ks. prof. Andrzej Zwoliński z Akademii Teologicznej w Krakowie i ks. prof. Bronisław Mierzwiński z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W drugiej części sesji odbędzie się dyskusja panelowa: „Jak pomóc rodzinie?”. Wezmą w niej udział m.in.: ks. dr Marian Wandrasz, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach, ks. dr Marek Spyra – archidiecezjalny duszpasterz akademicki, siostra Anna Bałchan – prezes Stowarzyszenia im. Maryi Niepokalanej na rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobietom. Wstęp wolny. ■

■ R E K L A M A ■

MED CENTRUM
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy
elastyczne
z zębami Integral

stomatologia
estetyczna

leczenie
i usuwanie
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50
Bytom – tel.: (032) 282 80 80
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53
e-mail: pocza@medcentrum.pl
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT
ISO 9001:2000

tytu
CERT
EN ISO 9001



Jestem świadkiem tego, że Jan Paweł II naprawdę kochał młodych – mówił abp D. Zimoń na Wydziale Teologicznym

Przy wzgórzu kalwaryjskim gimnazjaliści z płonących zniczy utworzyli kształt serca

Nie ma lepszego o

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY. Aula pękała w szwach. Uczniowie, katecheci, księża siadali, gdzie się dało. W trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach zaprosił do swej siedziby maturzystów ze wszystkich szkół diecezji.

W tym roku organizatorzy położyli szczególny akcent na wymiar modlitewny. Również termin spotkania skłaniał do refleksji. Trzecia rocznica śmierci Papieża Polaka szczególnie zmotywowała młodych do zaangażowania się w modlitwę.

W archikatedrze Chrystusa Króla, tam, gdzie 25 lat temu modlił się Jan Paweł II, młodzi ludzie prosili o dary Ducha Świętego na czas matury.

Mottem tegorocznego spotkania był cytat z Ewangelii św. Jana: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”. To pytanie apostoła Piotra stanowiło też temat wykładu dr. Antoniego Bartosza. Zgromadzonym błogosławił arcybiskup Damian Zimoń. – Widać, jak papieski program się realizuje. Jan Paweł II naprawdę kochał młodych, a ja jestem tego świadkiem – zapewniał metropolita katowicki, wspominając ogromne wrażenie, jakie zrobił na nim Karol Wojtyła podczas rekolencji, które głosił dla świata

akademickiego w Krakowie w 1956r.

RUDA ŚLĄSKA. – Szkoła, która ma takiego patrona, na pewno będzie dobrze wychowywać – mówił 2 kwietnia w Rudzie Śląskiej arcybiskup Damian Zimoń. Przewodniczył on Eucharystii podczas spotkania Diecezjalnej Katowickiej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. Przybyli uczniowie i nauczyciele z 20 śląskich placówek.

– Po raz pierwszy spotkaliśmy się w mojej szkole ponad dwa lata temu – opowiada o inicjatywie Gabriela Laufer, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 17 w Mysłowicach. – Postanowiliśmy założyć rodzinę diecezjalną, bo współpraca w skali ogólnopolskiej byłaby o wiele trudniejsza. Obecnie szkół noszących imię Jana Pawła II jest w całej Polsce już ponad 600. W diecezji katowickiej natomiast jest ich 25.

Obecnie spotkania Diecezjalnej Katowickiej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II odbywają się dwa razy w roku. W okresie Bożego Narodzenia przedstawiciele szkół wybierają hasło, myśl z nauczania Jana Pawła II, która ma przyświecać ich poczynaniom przez cały następny rok kalendarzowy. Obecnie są to słowa: „Od was zależy jutrzejszy dzień”. W rocznicę śmierci Papieża natomiast odbywa się spotkanie rocznicowe.

– Jestem przekonana, że nasza szkoła jest inna, chodzę do niej z dumą – mówi uczennica Gimnazjum nr 9 z Halemby Magdalena Loncierz. Po Mszy św. w kościele Bożego Narodzenia w rudzkiej dzielnicy Halemba kilkuset uczestników spotkania przemaszerowało do szkoły. Przygrywali im muzycy z górniczej orkiestry kopalni „Halemba”. Wcześniej, w homilii, abp Zimoń wspominając Jana Pawła II podkreślił, iż był to człowiek niezwykle wiary. – On nas umiłował na sposób Chrystusa, zwłaszcza młodych – mówił i wyjaśnił, że Papież Polak naśladował Jezusa prawie dokładnie. – Najtrudniej jest nieść krzyż jak Jezus. Jan Paweł II bardzo wiele wycierpiał, zwłaszcza po zamachu na życie, gdy chciano go uciszyć, zlikwidować jako świadka Chrystusa.

Na pożegnanie metropolita wyraził radość, że Polska tak się zmieniła, iż publiczna szkoła może mieć Papieża za patrona. Zachęcał też młodych ludzi, aby kierowali się w życiu zasadą 2n, czyli „nie narzekać”. – Może nawet lepsze będzie 3n – uśmiechnął się i wyjaśnił: – nigdy nie narzekać.

RYBNIK. Około półtora tysiąca osób zgromadzonych w bazy-

lice św. Antoniego modliło się 2 kwietnia w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II.

O godz. 20.00 uczniowie Szkoły Muzycznej im. braci Szafranków z Rybnika przedstawili montaż słowno-muzyczny, składający się z pieśni religijnych przeplatanych słowami Ojca Świętego. Po Mszy św. odbyły się Apel Jasnogórski i modlitwa różańcowa, po której zebrani w procesji przeszli pod znajdujący się przed bazyliką pomnik Jana Pawła II. O 21.37, w godzinę śmierci Papieża, z wieży bazyliki św. Antoniego odezwał się dzwon Miłosierdzia i dokładnie wtedy z nieba lunął ogromny deszcz. Nie przeszkodziło to modlącym się, którzy z zapalonych zniczy

W Rudzie Śląskiej odbyło się spotkanie szkół im. Jana Pawła II





PIOTR SACHA

Z rąk dyrektora ZSP nr 1 w Mysłowicach – Józefa Stolorza nagrodę odbiera Katarzyna Fisek, gimnazjalistka z Kóz



MIROSLAW RZEPKA

Mieszkańcy Katowic modlili się pod pomnikiem Jana Pawła II

d Jana Pawła II

utworzyli duży krzyż. – Pamięć o naszym Papieżu jest bardzo ważna – mówił ks. Franciszek Musioł, proboszcz parafii św. Antoniego. – Ale ważniejsze jest, byśmy o nauczaniu papieskim pamiętali w życiu codziennym. By było ono częścią naszej codzienności.

PIEKARY ŚL. Miejskie Gimnazjum nr 3 im. Jana Pawła II w Piekarach Śląskich po raz drugi zorganizowało bieg pamięci swojego patrona. Uczniowie przebyli w sztafecie 27 km, nawiązując do długości pontyfikatu Papieża Polaka. W finale biegu, tuż przed godz. 21.37, ułożyli przy wzgórzu kalwaryjskim płonące serce ze zniczy. Sztafeta pamięci biegła po 500-metrowej pętli przy szkole. Wcześniej uczniowie wraz z nauczycielami zaśpiewali „Barwę”

oraz wypuścili w górę 27 białych gołębi. Ostatni kilometr trasy gimnazjaliści pokonali wspólnie. Przybiegli pod pomnik Jana Pawła II przy piekarskim sanktuarium, śpiewając refren piosenki Magdy Anioł: „Nie ma lepszego od Jana Pawła II”.

– Biegło 27 par. Chłopcy w złotych koszulkach, a dziewczyny w białych, co nawiązywało do barw papieskich. Mam nadzieję, że udało mi się zapalić małą iskierkę, taki mały płomień Lolka w tej młodzieży – mówi Zenon Nowakowski, piekarski maratończyk i inicjator biegu gimnazjalistów.

KATOWICE. Była modlitwa, ale też sztuka, którą tak ukochał Jan Paweł II. Studenci z Duszpasterstwa Akademickiego „Graniczna” w wyjątkowy sposób uczcili trzecią rocznicę śmierci Papieża Polaka. Wraz z ks. Mirosławem Godźkiem przygotowali duży projekt „Młodzi dla Jana Pawła II”. Msza święta o rychłą beatyfikację i kanonizację zmarłego Ojca Świętego odprawiona o 18.00 w katowickim kościele Wniebowstąpienia NMP miała niezwykle oprawę. Chór i orkiestra Średniej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Ludomira Różyckiego w Gliwicach pod batutą Andrzeja Rosoła wykonały Mszę Góralską Tadeusza Maklakiewicza, który skompo-

nował ten utwór w hołdzie dla Papieża Polaka.

Studenci podjęli niezwykle trudne zadanie. Zdecydowali się wystawić sztukę Karola Wojtyły „Przed sklepem jubileira”. – Mielśmy duży kłopot, żeby zaadaptować tekst Karola Wojtyły dla naszych potrzeb – mówi scenarzysta i odtwórca roli Adama Jan Gruchlik. – Musieliśmy dokładnie przestudiować tekst, a potem tak go poskracać, by stał się zrozumiały dla współczesnego odbiorcy – dodaje.

Koncerty i modlitwy w intencji Ojca Świętego trwały na Granicznej cały dzień.

MYSŁOWICE. 37 uczniów znalazło się w finale Konkursu Wiedzy o Osobie i Nauczaniu Jana Pawła II, który odbył się w auli Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach. To trzecia edycja konkursu, który organizuje Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Mysłowicach. Po raz pierwszy jednak przedsięwzięcie to miało zasięg wojewódzki. Do udziału zaproszono uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. 60 z nich nadesłało prace w jednej z dwu zaproponowanych kategorii: literacko-historycznej oraz dokumentalno-artystycznej. Finałowy test wyłonił zwycięzców. W katego-

rii szkół ponadgimnazjalnych wygrały Katarzyna Bochenek z ZSP nr 1 w Mysłowicach, Agnieszka Tomaszewska z I LO w Mysłowicach i Ewelina Piwowarska z VIII LO w Sosnowcu. Zaś w gronie szkół gimnazjalnych pierwsze miejsca zajęły Anna Kaczmarczyk z Gimnazjum nr 2 w Czeladzi i Katarzyna Fisek z Gimnazjum w Kozach.

Ideą konkursu było zarówno ukazanie młodemu człowiekowi postaci Jana Pawła II, jak i przybliżenie ważnych zagadnień pobudzających uczniów do samodzielnych przemyśleń nad aktualnością nauczania Papieża.

KATOWICE. Wieczorem 2 kwietnia w katowickiej katedrze zabrzmiał koncert symfoniczny. Wcześniej metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń przewodniczył Mszy św. w intencji rychłej beatyfikacji Papieża Polaka.

III Symfonię Pieśni Żalonych Henryka Mikołaja Góreckiego wykonali filharmonicy katowicki pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka oraz sopranistka Iwona Socha. Koncert poświęcony był pamięci zmarłego przed trzema laty Ojca Świętego. Po koncercie zebrani z zapalonymi świecami przeszli pod pomnik Jana Pawła II na placu katedralnym, gdzie również modlili się o jego szybką beatyfikację ■



MIROSLAW RZEPKA

Płyta gospel na 15-lecie chóru parafialnego z Piasnik

Budzi się w nas radość

Mietek Szcześniak i Viola Brzezińska nagrali płytę z chórem parafialnym z Piasnik. Nie zaśpiewali jednak utworów chóralnych. To śląscy śpiewacy **po raz pierwszy wykonali muzykę gospel.**

Nagranie ukazującego się właśnie albumu „Czekanie” było wydarzeniem wyjątkowym z kilku powodów. Chór z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Świętochłowicach-Piasnikach, który na co dzień wykonuje klasykę, tym razem zaśpiewał piosenki uwielbienia. Mało tego, do współpracy zaprosił wokalistów ze ścisłej czołówki tego rodzaju muzyki w Polsce. W 12 kompozycjach usłyszemy głos Mietka Szcześniaka, Ewy Urygi, Jorgosa Skoliasa, Violi Brzezińskiej, Patrycji Goli oraz Anity Sajnog.

Studyjny warsztat

Od pierwszego spotkania chóru z aranżerem i kompozytorem do momentu wydania płyty minęły dwa lata. Jak podkreślają wykonawcy, od początku towarzyszyło im przekonanie, że ma to być profesjonalny projekt, zrealizowany na najwyższym poziomie.

– Od dłuższego czasu myślałem o tym, by chór zaśpiewał inny rodzaj muzyki niż klasyczna chóralna. Chodziło też o taką formę ewangelizacji, która dotarłaby do szerszego kręgu młodzieży. Część piosenek napisałem wcześniej, zanim pojawił się pomysł na płytę. Cały projekt był o tyle trudny, że wymagał od chórzysty całkowitego przestawienia się z muzyki klasycznej na rozrywkową, co wiązało się np. ze zmianą emisji głosu – opowiada Marek Grem-



W nagraniu płyty w Studiu Polskiego Radia w Katowicach wzięło udział 25 chórzystów z Piasnik

łowski, dyrygent chóru i kompozytor większości utworów.

„Czekanie” powstawało w kilku studiach nagrań. Chór z Piasnik w dwudziestopięciosobowym składzie spotkał się w Studiu Polskiego Radia w Katowicach. – Młodszym osobom było łatwiej zaśpiewać taką muzykę, dlatego to właśnie młodsza część chóru nagrywała płytę – tłumaczy Elżbieta Brol.

– Praca w studiu była ciekawym doświadczeniem. To zupełnie inne śpiewanie niż to, które do tej pory było naszym udziałem. Każdy dostał słuchawki i był niejako odizolowany. To również była świetna forma warsztatów – zapewnia Barbara Sucha.

Baba ci koguta niesie

Podczas nagrań wykonawcy z Ex Animo mogli liczyć na pomoc Patrycji Goli. Zadaniem wokalistki było przygotowanie chóru do wykonania muzyki rozrywkowej. – Patrycja zaproponowała, żebyśmy wspólnie zaśpiewali, naśladując śpiew koła gospodyń wiejskich, piosenkę „Baba ci koguta niesie”. To ćwiczenie miało nauczyć nas odpowiednio rozszerzać usta, ponieważ z racji wykonywania muzyki klasycznej mamy tzw. pionowe śpiewanie – uśmiecha się Tomasz Ochwat.

Album kończy utwór „Życie to czekanie”. To z niego zaczerpnięto tytuł płyty. – Tytuł rozumieć można jako oczekiwanie na przebudzenie, na coś nowego. Na płycie budzi się w nas radość – mówi jeden z chórzystów. – Minął już rok, kiedy wyszliśmy ze studia. To też czekanie na to, by mogła posłuchać nas szersza publiczność – uśmiechają się pozostali.

Aby projekt chóru był możliwy do zrealizowania, potrzebny był spory nakład finansowy. Wydawcy, pod szyldem Stowarzyszenia Kulturalnego Paśniki, wygrali konkurs na dofinansowanie z Gminy Świętochłowice i z Urzędu Marszałkowskiego. Znaleźli się też prywatni sponsorzy.

Choć płyta „Czekanie” ukaże się w najbliższych dniach, już teraz można mówić o sporym sukcesie wydawniczym. Oprócz znakomitych wokalistów chórowi towarzyszyli w nagraniu muzycy sesyjni, współpracujący na co dzień z czołowymi wykonawcami muzyki rozrywkowej w kraju. Całość zaś, m.in. dzięki świetnym aranżacjom Tomasza Kałwaka, zasługuje z pewnością, by produkcję Ex Animo wymie-

niać w tym roku obok nagrań takich zespołów jak Deus Meus czy Gospel Rain.

Muzyczny tygiel

„Czekanie” to drugi krążek w piętnastoletniej historii Ex Animo. Pierwszym były zrealizowane w 2001 r. „Lipińskie Nieszpory Kołędowe”. Jak mówią dziś chórzyci, to było bardzo nowatorskie nagranie. Psalmi o tematyce bożonarodzeniowej przedstawiło w mocno jazzowej aranżacji.

Atutem tegorocznego albumu na pewno jest fakt, że to w pełni autorski projekt chóru. Oprócz strony muzycznej uczestnicy nagrania zadbał o projekt okładki, napisali też teksty do dwóch utworów. Choć w przypadku „Czekania” mówi się o gospel, trudno zaszufładować to nagranie.

– Nie wzorowaliśmy się na chórach, które nagrywają w podobnym stylu. Można tu znaleźć nie tylko gospel, ale również jazz, muzykę pop, a nawet elementy samby i trochę rocka. To taki tygiel różnych stylów muzycznych, dzięki któremu nikomu z nas ta płyta się jeszcze nie znudziła – zapewnia Tomasz Ochwat.

Chór Ex Animo ma na swoim koncie również sporo występów na konkursach i festiwalach, w kraju i za granicą. Przed dwoma tygodniami wrócił z festiwalu chórów w Szwajcarii, gdzie jako jedyny reprezentował Polskę.

Czy materiał z nowego krążka usłyszemy jeszcze na żywo? Wykonawcy odpowiadają bez wahania: – Wszyscy bardzo chcielibyśmy, aby taki koncert mógł kiedyś się odbyć, choć od strony organizacyjnej może to nie być łatwe.

„Czekanie” ukazuje się w nakładzie 2500 egzemplarzy. Informację o tym, w jaki sposób zdobyć płytę, znaleźć można na stronie internetowej chóru: www.exanimo.swietochlowice.pl.

Piotr Sacha